5

Kraków, piątek 6 stycznia 1911.

Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranica 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Tryumfująca świnia.

W Galicyi tylko ten, kto prorokował zdradę i upodlenie, tryumfować może ze spełnienia się proroctwa.

Warto przeczytać, jak ks. Stojałowski tryumfuje z powodu ostatnich koziołków p. Stapińskiego. W noworocznym numerze „Wieńca-Pszczółki“ pisze on z tej okazyi:

„Zwrot ten w stosunku politycznym stronnictw w Kole polskiem — a może da Bóg i w kraju, stwierdza naszą zasadę i hasło: „Sprawiedliwością i prawdą“.

Zarzucał nam p. Stapiński zdradę, żeśmy wstąpili przed laty do Koła polskiego; za rzucał przed rokiem zdradę, żeśmy się zbliżyli do narodowej demokracyi. Przyszedł czas, że on sam z kolegami swymi wstąpił do Koła polskiego — a teraz zbliża się do narodowej demokracyi!

Prawda i sprawiedliwość zwyciężyć musi, choćby się jej kto długo sprzeciwiał“.

Ks. Stojałowski, który przez całe życie szedł „sprawiedliwością i prawdą“ (jak to wszystkim wiadomo!) nie sprzeciwiał się długo braniu pieniędzy ani od stańczyków, ani od wszechpolaków. P. Stapiński dłużej się temu sprzeciwiał, że wkońcu przyszła koza do woza, przyszedł p. Stapiński do tegosamego żłobka, przy którym czcigodny ks. Lampiarz już oddawna stoi.

Proroctwo ks. Lampiarza sprawdziło się. Toteż ks. Stojałowski ma zupełne prawo naigrawać się z p. Stapińskiego i wytykać mu, że teraz tosamo robi, co dawniej ks. Lampiarzowi za zbrodnię poczytywał.

W bagienku galicyjskiem tak się wszystko kończy... Stronnictwa mieszczańskie, które zaczynały od szumnych haseł o „wymianie mózgów“, — skończyły przy żłobku stańczykowskim. Chłopscy przywódcy, którzy zaczynali od walki ze szlachetczyzną, klerykalizmem, wstecznictwem, skończyli jeden po drugim na handlu chłopską skórą.

P. Stapiński poszedł w ślady ks. Lampiarza, jak uczeń za nauczycielem.

Tryumfuje „sprawiedliwość i prawda“...

Przesilenie.

Zerwanie rokowań czesko-niemieckich. Kandydaci Koła polskiego. — Prawdopodobny skład gabinetu. — Rozwiązanie parlamentu?

Kraków, 5 stycznia.

Drugi okres układów czesko niemieckich w Pradze zakończył się zupełnem fiaskiem. Wobec zachowania się rządu, który ani palcem nie ruszył dla wywarcia nacisku na oba obozy, pozostawiając pośrednictwo wielkiej własności, ludzież wobec bezczynności Niemców, którzy pod „systemem Bienertha“ czują się panami sytuacyi, nie myśląc o najdrobniejszych ustępstwach, takie zakończenie było do przewidzenia. Już sam fakt, że stronnictwa czeskie, mimo gróźb radykałów, zdecydowały się wogóle na wdanie się w rokowania, a nawet poczyniły znaczne ustępstwa, powinien był zarówno rząd jak i Niemców pouczyć, że obecna chwila jest najstosowniejszą do zakończenia długoletniego sporu, od bijającego się smutno na całokształcie spraw austryackich. Czesi, którzy mieli prawo żądać, aby Niemcy bez ceny dopuścili do obrad sejmu ze względu na to, że Niemcy są rzekomo zasadniczo wrogami wszelkiej obstrukcyi, zgodzili się na okupienie zgody Niemców, ale naturalnie nie mogli ze względów samoutrzymania zgodzić się na coraz nowe żądania, zdążające w ostatnim celu do podziału kraju. Bar. Bienerth czekał w Wiedniu na wynik rokowań, aby na swój rachunek zapisać materyalny i moralny wynik, a tymczasem pokazało się, że wynik ten ominął go, przeciwnie — bierność swą doprowadził do jeszcze silniejszego zaostrzenia. Możliwem jest, że p. Bienerthowi ten wynik najlepiej od powiada, gdyż uwalnia go od konieczności utworzenia gabinetu parlamentarnego i daje mu możność utworzenia rządu z biurokratów, który zarówno dla niego i dla Niemców jest ideałem.

Rozbicie się rokowań czesko niemieckich nie pozostanie też bez wpływu na udział Koła polskiego w przyszłym gabinecie. Wczoraj donieśliśmy, że p. Głąbiński na konferencyi z bar. Bienerthem oświadczył się za wciągnięciem Czechów w kombinacye gabinetowe, wychodząc z założenia, że ugoda przyjdzie do skutku. Ponieważ ugoda nie przyszła do skutku, szanse utworzenia gabinetu parlamentarnego zmniejszyły się i wobec tego także koło nie dostarczy swego kontyngentu ministeryalnego w postaci dwóch parlamentarzystów, lecz jeden kandydat będzie parlamentarzystą, a drugi urzędnikiem. Jak już wczoraj pisaliśmy, nazwiska tych kandydatów codziennie się zmieniają. Dziś mówią o p. Głąbińskim jako ministrze rodaku, o p. Rybickim, dyrektorze kolejowym we Lwowie, jako o ministrze kolei, o p. Kędziorze jako o ministrze robót publicznych — ewentualnie o jakimś polskim urzędniku, bez wymienienia nazwiska, jako o jednym z dwóch ministrów. Ani nazwiska, ani działy nie są ustalone, ponieważ komisya parlamentarna Koła wczoraj uchwaliła obstawać przy wykonaniu ustawy kanałowej, co — ze względu na oporne stanowisko rządu — może jeszcze wywołać liczne komplikacye.

Wiedeńskie pisma podają następującą listę jako prawdopodobny skład nowego gabinetu: prezydum bar. Bienerth, sprawy wewnętrzne hr. Stürgkh (dotąd oświata), obrona krajowa generał Georgi (bez zmiany), sprawiedliwość Hochenburger (bez zmiany), finanse dr Mayer, były szef sekcyi a obecnie prezydent komisyi statystycznej, oświata prof. Lammasch, członek Izby panów, znany klerykał, handel dr Weiskirchner (bez zmiany), rolnictwo Pop (bez zmiany), koleje dr Głąbiński, roboty publiczne Müller (urzędnik czeski), minister dla Galicyi urzędnik Polak.

Ministerstwo to ma być prowizoryczne, a głównem jego zadaniem ma być rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów. Czego rząd po nowych wyborach spodziewa się, nie można się domyśleć Trudno bowiem przypuścić, aby bar. Bienerth łudził się, jakoby nowe wybory dały jakąś radykalną zmianę w obecnym rozkładzie sił pojedynczych stronnictw narodowych. Tej wiary bar. Bienerth mieć nie może, a więc liczy chyba na „zmianę usposobienia“ (sposoby są znane) w przyszłem Kole polskiem, albo może chce tylko zyskać kilka miesięcy dla przedłużenia swego niepewnego żywota ministeryalnego. W każdym razie musiałby rząd z rozwiązaniem pospieszyć się, gdyż ma prowizorum budżetowe tylko na 3 miesiące, kontyngentu rekruta wogóle nie ma, a z powodu obrad delegacyi parlament w ciągu stycznia i lutego będzie miał mało sposobności do pracy.

Socyaliści w walce o gminę.

Wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego.

Jak już donieśliśmy na skutek protestu, wniesionego przez naszych towarzyszów, namiestnictwo wybory z czerwca 1910 do Rady gminnej Prądnika Czerwonego (w sierpniu 1910) unieważniło i poleciło zwierzchności gminnej rozpisanie nowych wyborów. Pół roku minęło, nim zwierzchność gminna rozpisała wybory. Oto 12 stycznia 1911 odbędą się nowe wybory z trzech kół wyborczych. Każde koło wyborcze wybiera sześciu radnych i trzech zastępców, razem 18 radnych i 9 zastępców.

Komitet P. P. S. D. Prądnika Czerwonego stawia kandydatów we wszystkich kołach.

W czerwcu 1910 towarzysze z Prądnika zdobyli ogromną większością, bo 87 przeciw 27 głosom, III koło wyborcze. W dwu innych kołach zwyciężyła lista przeciwna dzięki niesłychanym szwindlom.

I tak, członek komisyi wyborczej Andrzej Romanowski w oczach wszystkich wyborców wrzucił do urny zamiast jednej dwie kartki wyborcze, by w ten sposób swej liście przysporzyć jeden głos więcej. Wyborcy protestowali przeciw temu szwindlowi, a komisarz starostwa p. Ottman polecił p. Romanowskiemu wyciągnąć ową dodatkową kartkę z urny.

W następstwie tego prokuratorya państwa oskarżyła p. A. Romanowskiego o usiłowanie sfałszowania wyniku wyborów. Na rozprawie sądowej, odbytej 20 grudnia 1910 przed krakowskim trybunałem orzekającym, potwierdziło 5 świadków i komisarz starostwa p. Ottman wyżej podane nadużycie, trzech zaś świadków odwodowych Franciszek i Jan Sitko oraz braciszek Kruk zaprzeczyli temu. Sąd krakowski nie dał wiary zeznaniom komisarza, lecz świadkom odwodowym, a temsamem p. Andrzeja Romanowskiego uwolnił.

Na tem się jednak nie skończyło, gdyż prokuratorya państwa ściga obecnie oby dwu Sitków i braciszka Kruka o zbrodnię oszustwa popełnioną przez składanie fałszywych zeznań na rozprawie przeciw A. Romanowskiemu. Już przesłuchano cały szereg świadków w tej sprawie.

W Prądniku Czerwonym wre zacięta walka wyborcza. Przeciwnicy nasi nie przebierają w środkach. Nawet Macech prądniczański a gituje, wyznacza osobne audyencye, na które zaprasza do siebie wyborców i złorzecząc socyalistom, zaklina swe owieczki, by głosowały tylko na klikę familijną Romanowskich, Sitków i Sobierajów.

Myli się jednak braciszek, jeśli sądzi, że jego słodkie słówka klice cokolwiek pomogą. Wyborcy, oburzeni obydną gospodarką familii rządzącej dotąd po swojemu gminą, nie pójdą na lep obietnic wyborczych, a szwindle też nie pomogą! Obywatelom Prądnika Czerwonego zadość korupcyi, jaką się uprawia w tutejszej Radzie gminnej. Wyborcy płacą około 150% dodatków gminnych! Gmina ma 27.300 koron długu, a w kasie gminnej zostało 74 koron na rok 1911.

W gminie niema chodnika. Wieczna ciemność okrywa Prądnik wieczorami. Ale za to wybudowano dom gminny i na cóż?

Rzecz prosta, budowę oddano radnemu Sitce! Postanowiono urządzić w domu gminnym na modłę europejską salę posiedzeń, by wyborcy mogli właściwie się w arcymądre rozprawy kliki.

Wkrótce potem spostrzegli, że nie wyjdzie im to na dobre, a przytem interes prywatny na względzie. Rada gminna uchwaliła przeto salę domu gminnego dopiero co ukończonego przebudować na salę szkolną i to kosztem 1000 koron.

Przebudowę przy pomocy ofert oddano znowu radnemu Sitce, mimo że oferta jego była wyższą od innych! Oto krótki rys dziaŀalności tych panów w gminie!

Tak gospodarzy się kosztem grosza publicznego w gminach galicyjskich!

To też nic dziwnego, że uświadomieni wyborcy Prądnika Czerwonego, znienawidziwszy gospodarkę familii, na całym szeregu zgromadzeń oświadczyli się za listą kandydatów socyalistycznych.

Dzień 12 stycznia 1911 przyniesie z pewnością większości socyalistycznej wspaniałe zwycięstwo! Socyaliści zasiędą w pierwszej galicyjskiej wiejskiej reprezentacyi gminnej. Krok ku demokratyzacyi gminy zrobiony!

J. R.

Zjazd filarecki.

Mowa Wacława Sieroszewskiego.

Paryż, 31 grudnia.

Wczoraj o godz. 2 po południu w jednem z prywatnych mieszkań studenckich Quartier Latin otwarto poufnem zebraniem delegatów II. zjazd postępowej niepodległościowej młodzieży polskiej. Od ostatniego, raczej od pierwszego zjazdu w Leodyum, ruch filarecki, ruch wśród młodzieży polskiej zapoczątkowany, rozwinął się poważnie i obecnie, szczególniej w Galicyi stanowi siłę, z którą liczyć się należy.

Na zjazd przybyło przeszło 20 delegatów, reprezentujących następujące stowarzyszenia: „Promień“ (Kraków), „Życie“ (Lwów). „Filarecya“ (Wiedeń), „Filarecya“ (Leodyum), „Filarecya“ (Verviers), „Filarecya“ (Paryż). „Stowarzyszenie polskie im Joachima Lelewela“ (Bruksela). W charakterze gości, koledzy ze Szwajcaryi i z najliczniejszego stowarzyszenia młodzieży polskiej, „Bratnia pomoc słuchaczów politechniki we Lwowie“.

Pierwsze posiedzenie plenarne otworzył Wacław Sieroszewski następującą przemową:

„Witam Was, tułacze polscy, sam tułacz! Gdyż jakkolwiek wielu z nas dobrowolnie tu przybyło, wszystkich jednakowo ściga piętno niewoli i poniżenia. Wolne ludy Europy nie chcą słyszeć o nas, nie chcą nas znać. Jesteśmy dla nich narodowością „pruską“, albo „rosyjską“, wreszcie „austryacką (?!)“. Gdzie Polska? Co za Polska! Gdzie wasi ambasadorowie i obrońcy? O tak, brak obrońców powoduje, że polski chłop i polski robotnik uważany jest za bezwolną i bezprawną mierzwę dla kwiatów obcej kultury! Jak z nimi się obchodzą, mogą o tem wiele powiedzieć kroniki amerykańskich kopalń i uprawne pola pruskie.

Zresztą zupełne zapoznanie Polski spotyka się często i w sferach wysoce wykształconych. Opowiadała mi pewna studentka paryska, że na jej protest, iż nie jest Rosyanką, lecz Polką, odpowiedział z pobłażliwym uśmiechem profesor wobec audytoryum, że spotykał Bretończyków, który również mu dowodzili, że nie są Francuzami.

I tak dzieje się wszędzie, na każdym kroku, jak ziemia szeroka. Grzebią nas nietylko ludy, które żywią się ciałem naszej ojczyzny, grzebią nas ludy, którym niedawno jeszcze nieśliśmy dobrowolnie naszą krew i naszą ofiarność. Ba, gorzej: grzebią Polskę własni jej synowie, duchy skarlałe w niewoli albo na tyle już wdrożone do nałożonej im w kolebce obroży, że jak ów rosyjski chłop Mickiewicza „gotowe kąsać rękę, co ją targa!“

Grzebią Polskę z rozmaitych powodów, kraczą nad jej mogiłą kruki czarne, kruki białe, niebieskie i rzekomo „czerwone“.

Jedni robią to ze złośliwem zadowoleniem, inni na zimno, a są tacy, co mówią ze smutkiem w twarzy: I my miłujemy Polskę, ale co robić? Uczucie musi ustąpić przed rozsądkiem! Głową muru nie przebije! Trzeba się pogodzić z losem i przystosować do nowych warunków... Nonsensem jest marzyć o wojnie z państwami zaborczemi, uzbrojonemi w mitraliezy, w działa maszynowe i telegrafy bez drutu...

Są właśnie tacy, co udają radość z niewoli. „Brak własnego państwa jest właśnie naszą siłą! — wołają. — I kura i kultura mogą być wytuczone i pod obcem panowaniem! Owszem, za szczęście uważać powinniśmy, że przykre policyjne i wojskowe funkcye w naszym kraju spełniają inni. My od tego wyratamy w wolnych“...

Czyż potrzebuję zbijać podobne brednie? Każdy naród musi sam przeżyć wszystkie okresy zbiorowego życia, złe i dobre, aby dobre rozwinąć, a złe wyplenić...

A zresztą przeciw fałszowi tego rozumowania wołają wielkim głosem trupy chłopów polskich, pomordowanych na polach Mandżuryi i trupy szpiegów i policyantów Polaków w służbie rosyjskiej, pomordowanych przez polskich bojowców!... Zaiste straszna to skarga! Jęk lecący z podziemi! Wolności!... Za wszelką cenę wolności! Musimy wybić, skruszyć przeszkody, trzymające w ciemnocie i sierocie przysłowiową nędzę polską, musimy odtamować drogi dla polskiej oświaty, dla samorządności, dla sprawiedliwości społecznej, dać wolne tchnienie milionom udręczonych istot, których oczy z wzruszającą ufnością zwracają się wciąż ku najsłabszemu promykowi nadziei...

U kolebki swojej miała gwiazda Polski w zarodku już wszystkie te promienie, jakie dziś przyświecają tak wspaniale ludzkości. Ćmiły je i gasiły chwilowo nieszczęśliwe koleje naszej ojczyzny, ale nie zgasły one nigdy, nawet na chwilę...

Zawsze znaleźli się marzyciele rycerscy, duchy szlachetne, które chowają i zapalają w swych sercach iskierki świętego znicza... Mieli Polacy w chwilach najcięższego upadku Staszyców, Brzostowskich, Kościuszków, Dąbrowskich, Sułkowskich, Łukasińskich, Konarskich, Traugutów. Ma męczenników i doba obecna! Ma legiony ofiarników bezimiennych, legion legionów cichych, zapartych, zupełnie nieznanych pracowników, których wysiłki stwarzają ogromną falę dziejową, których serca są pociskami, a cierpienia szańcami Polski...

Panowie! Wyście zebrali się tutaj radzić nad wszystkiemi udziałem w odbudowaniu Polski, wolnej ojczyzny wolnego człowieka. Przebyliście okres przygotowawczych sporów, zebraliście już naresczie w waszem gronie, że nie może już powstać w waszem kole strasliwa dyskusya o to, „czy ma być, czy ma nie być Polska“.

Już strząsnęliście z siebie zrodzone z niewoli trądy. Teraz będziecie jedynie radzić nad tem, jak ową niepodległość zdobywać. Takie narady zawsze są owocne. Myśl ludz-

ka, a szczególniej myśl zbiorowa, uparcie skierowana ku jednemu jasno wytkniętemu celowi jest niby ostry grot lecący, niby po tężna fala eteryczna, która wszystko przebija, wszędzie przenika i wszystko zmusza wibrować zgodnie ze sobą. Ta myśl ludzka zawojowała morza, zawojowała wnętrze ziemi i powietrza. Dlaczegóż myśl polska nie ma zdobyć niepodległości?! Skoro myśleć będą o niej wciąż, nieustannie, tysiące, rychło wynajdą nieomylne drogi i środki. Jest ich tysiące... Należy jeno wytężyć w ich szukaniu uwagę, zbiorową uwagę. I to jest jednym z celów naszych! Ale dotychczas kryją się w mgławicach i drogi, i środki, i koleje jakiemi się walka potoczy i termin jej ostateczny... Bardzo być może, że będą one się nieraz zmieniały i przystosowywały do rozmaitych warunków. Musimy więc przedewszystkiem przygotować rzecz uniwersalną w każdej walce, wykształcić i wyćwiczyć w sobie wolę. Gdyż wola jest to ramię ducha i skoro będzie silna, z łatwością dźwignie miecz, jaki jej dzieje podadzą. Nauczmy się więc skupiać nasze myśli i uczucia, wytężać je, powtarzać wysiłki i nigdy przenigdy nie zrażać się niepowodzeniami.

Nauczmy się nie gardzić żadnem zmaganiem i żadną pracą... Śledzimy jeno, aby wszystkie one zbiegały się ku jednemu najgłówniejszemu, najniezbędniejszemu celowi — niepodległości.

Ci, co są na obczyźnie, wśród narodów wolnych i kulturalnych, niech badają życie tych ludów, ich stowarzyszenia i samorządy, gospodarkę zbiorową, syndykaty, kooperatywy, prawodawstwo parlamentarne, aby wiedzieć, jak urządzić wyzwoloną Polskę, lub jakie instytucye wprowadzić natychmiast jeszcze w czasie walki zamiast zwalonych obcych. Ci, co są w kraju, w Galicyi, w Poznańskiem, niech biorą żywy udział w zwalczaniu tych wszelkich wad naszego zbiorowego życia, jakie zgubiły naszą ojczyznę... Nareszcie ci, co czują w sobie powołanie, niech kształcą się wojskowo w szkołach obcych i własnych, niech studyują wyrób broni, niech wstępują do fabryk naboi, zaznajamiają się z mechanizmem armat i pociskami nowoczesnymi, z lotnictwem, z całą inżynieryą wojskową, abyśmy umieli budować twierdze i zamieniać nawet w czasie bitew, nawet na terenach na krótko zdobytych fabryki zwykłych wyrobów na fabryki oręża...

I tak wszelkiemi drogami dążyć powinniśmy do zdobycia niepodległości ojczyzny i utrwalenia jej już na wieki".

Mowę przyjęto grzmotem oklasków. Na sali obecni są: Stefan Żeromski, A. Strug, E. Abramowski.

Ksiądz Lampiarz jako „radca zdrowia".

Jeżeli wolno księdzu-babiarzowi być uczonym socyologiem — to czemużby Stojałowski nie mógł siebie uważać za powagę lekarską?

Ta tylko różnica, że gdzie chodzi o życie ludzkie, tam udzielanie rad przez byle kogo staje się wprost **zbrodniczem,** zwłaszcza, gdy — jak Stojałowski — czyni się to w pisemku chłopskiem, na użytek czytelników bezkrytycznych, mających o chorobach i lecznictwie i bez tego pojęcia bardzo mętne!

W stałym dodatku do „Wieńca i Pszczółki", zatytułowanym „Niewiasta", a przeznaczonym przeważnie dla „pouczania" matek, uprawia Stojałowski dział pod tytułem: „Rady zdrowia".

Ostatnie jego wskazówki (numer noworoczny) dotyczą błonicy (dyfteryi).

Na tę chorobę, dziesiątkującą dziatwę wiejską, doradza zupełnie bagatelne płukania ze ślazu, szałwi, wody z sokiem cytrynowym itp. Takie rady są właściwie pozostawieniem chorego dziecka bez kuracyi lub odwlekaniem pomocy lekarskiej aż do chwili, gdy choroba przejść może w stan beznadziejny.

Takie rady są więc **pośrednio dzieciobójstwem.**

Swoją złośliwą ignorancyę posuwa Stojałowski do tego stopnia, iż występuje przeciwko surowicy przeciwdyfterytycznej, ogólnie przyjętej przez medycynę i dającej wyniki, którymi dawniejsze metody leczenia poszczycić się nie mogły.

Chociaż wkońcu wspomina o tem, iż „kto może, niech postara się o zdolnego i dobrego lekarza", lecz z góry uprzedza swe czytelniczki przed kuracyą, którąby ten lekarz polecił.

Niesumienność rad leczniczych Stojałowskiego staje się groźną i dla otoczenia chorego na dyfteryę dziecka. Twierdzi on, iż „dorośli ludzie nie potrzebują się obawiać zarażenia (sic), więc też matki mogą brać nawet do łóżka dzieci, dotknięte chorobą".

Wśród szkód, wyrządzanych przez takich wytonzurowanych mędrców, jedne z najcięższych odnoszą się do zdrowia „owieczek".

Sami, gdy im coś dolega, szukają porady choćby u stołecznych lekarzy, sami wędrują choćby do najkosztowniejszych wód leczniczych — wśród ludu zaś szerzą książeczki o niezawodnem działaniu różnych „cudownych wód", albo też wypisują na poczekaniu z „własnego natchnienia" głupstwa, jak te, któreśmy tu napiętnowali.

I w państwie, rzekomo dbającem o zwalczanie różnych epidemij, tego rodzaju zbrodnicze ogłupianie chorych i ich rodzin jest zupełnie tolerowane!

Obecny spis ludności „troszczy się" o ilość ociemniałych, ale nikomu nie przyjdzie do głowy zbadać, ile wypadków ślepoty spowodowanych zostało ciemnotą umysłową, która w wypadkach, gdzie wzrok mógł być uratowany, wolała oczekiwać cudu z brudnej wody sadzawkowej?

I smutnym jest brak odwagi cywilnej ze strony **sfer lekarskich,** które przeciwko klerykalnemu znachorstwu energicznie wystąpić się nie ważą!

Bandyci rosyjscy w Londynie.

Urzędowe przedstawienie przebiegu walki.

O walce przy ul. Sydney w dzielnicy Mille-End wydano następujący komunikat:

Policya w nocy szukała w domu przy ulicy Sydney za dwoma niebezpiecznymi anarchistami, znanymi pod nazwą „Fryc" i „Piotr Malarz", którzy uchodzili za przywódców przy zamachu dokonanym na policyę w Hundsditch. Rano przy pierwszej próbie wtargnięcia do mieszkania anarchistów jeden z policyantów został strzałem rewolwerowym ciężko zraniony. Policya na to zmieniła swoją taktykę, zamykając wszystkie dojścia do domu i odcinając ulicę silnym kordonem policyi. Zamknięci anarchiści strzelali bezustannie z rewolwerów do funkcyonaryuszów policyjnych. Wkońcu wezwano wojsko, które wyruszyło z jednym karabinem maszynowym i według reguł ostrzeliwało dom. W sąsiednich ulicach zebrał się nieprzejrzany tłum ciekawych, których jednakże silny oddział policyi trzymał w odległości od miejsca walki. Dom wkońcu stanął w płomieniach. Jest możliwem, że zamknięci anarchiści sami ogień podłożyli. Dom zawalił się, grzebiąc wśród gruzów zamkniętych w nim ludzi. Na miejscu pożaru znaleziono dwoje zwłok, które jednakże były tak zniekształcone, że trudno jest stwierdzić ich identyczność. Policya wyraża przekonanie, że są to zwłoki poszukiwanych anarchistów.

W ulicy Sydney panuje znowu spokój, jednakże dotąd nie usunięto kordonu policyjnego i tylko mieszkańcom tych stron wolno przechodzić tą ulicą. Tłum ciekawych ciśnie się w sąsiednich ulicach. Stan rannych strażaków i policyantów poprawia się w zadowalniający sposób. Oboje zwłok, których głowy oderwane są od tułowi, pozostaną aż do oględzin w trupiarni. Słychać, że miano znaleźć resztki trzecich zwłok, których rozpoznanie jest prawie niemożliwe.

Pogłoski o spisku anarchistycznym.

Na podstawie znalezionych wśród gruzów papierów szyfrowanych, listów i t. d. policya wnosi, że istniało wielkie sprzysiężenie anarchistów, które miało już w najbliższym czasie wykonać liczne zamachy. Obok obu anarchistycznych band, na których czele stali znani pod pseudonimami „Fryc" i „Piotr" anarchiści, istniał jeszcze cały szereg związków, złożonych z 2 lub 3 ludzi, razem około 50 anarchistów, rozrzuconych po całym Londynie i pracujących nad przyszłymi zamachami. Lekarz, który badał trupy obu anarchistów, twierdzi, że zapewne popełnili oni samobójstwo.

Głosy dzienników angielskich.

Wszystkie dzienniki z wielkiem rozgoryczeniem omawiają nadużycie gościnności angielskiej przez rosyjskich anarchistów i proponują rozmaite środki zapobiegawcze na przyszłość. Londyn — powiadają — stał się najniebezpieczniejszem gniazdem anarchistów. Tak dalej być nie może. Przeważnie proponują przymus meldunkowy dla cudzoziemców. Jak wiadomo, przymus meldunkowy w Anglii wogóle nie istnieje. Niektóre dzienniki proponują wręcz wydalenie wszystkich rosyjskich poddanych, podczas gdy dzienniki bardziej liberalne zadowalniają się żądaniem ostrego stosowania ustawy imigracyjnej. Nawet dzienniki radykalne, jak „Daily News", piszą, że coś musi się zrobić dla ochrony Anglii przed rosyjską anarchią.

Przegląd polityczny.

Rozbicie się rokowań czesko-niemieckich. Wczoraj przed południem zebrali się członkowie komisyi narodowo-politycznej w Pradze. Dalej zebrali się w gmachu sejmowym na naradę przywódcy niemieckich klubów sejmowych: pos. Nostitz, Czernin, Eppinger, Urban, Bachmann, Wolf, Schreiner, Zuleger, Roller i inni. Narady przed godz. 1 zostały przerwane do 2 po południu.

Równoczesne obrady Niemców trwały do godz. 4 po południu, poczem u marszałka kraju hr. Lobkowitza odbyła się wspólna konferencya posłów niemieckich i czeskich. Konferencya zakończyła się bez rezultatu. Oficyalnego komunikatu nie wydano. O przebiegu konferencyi słychać co następuje:

Po otwarciu posiedzenia poseł Pacher oświadczył, że niemieccy członkowie komisyi narodowo-politycznej uznali wnioski kompromisowe hr. Thuna za nienadające się do przyjęcia. Dr Skarda zapytał, czy Niemcy postawią własne wnioski. Poseł Pacher odpowiedział, że jest rzeczą posłów czeskich postawić nowe wnioski. Dr Skarda oświadczył, że czescy posłowie obstają przy swej uchwale z dnia 19 listopada z. r. Poseł Pacher zażądał, by sprawozdanie komisyi narodowo-politycznej do sejmu zawierało wszystkie dotąd załatwione części dzieła ugody z odpowiednimi projektami ustaw, specyalnie co do rozgraniczenia i ordynacyi krajów, jakoteż oznaczenia terminu dla sprawozdania, jakie ma wygotować wydział krajowy co do rozdziału rozchodów krajowych aż do końca czerwca b. r.; termin dla stałej komisyi aż do dnia 1 listopada b. r.; wkońcu konkretne stwierdzenie spraw, które mają być poddane dyskusyi, co do których prace komisyi stałej mają się ograniczyć, a to sprawozdanie o podatku osobisto-dochodowym i podatku od piwa. Ten ostatni podatek miałby być na jeden rok oznaczony.

Na żądanie posłów czeskich zarządzono przerwę, po której dr Skarda złożył następujące oświadczenie: Imieniem posłów Dworzaka i Choca, oraz w imieniu własnem oświadczam, że na wnioski Niemców nie możemy się zgodzić, ponieważ zwiększają one niemieckie postulaty i sprzeciwiają się naszemu oświadczeniu z dnia 20 listopada z. r., by równocześnie z wnioskami niemieckimi także wnioski czeskie przyszły pod dyskusyę. Przez postawienie nowego wniosku ze strony niemieckiej uważamy konferencyę za unicestwioną. Ponieważ mimo naszych najdalej idących ustępstw nie znajdujemy wśród reprezentantów niemieckich wcale dobrej woli do zgody, uważamy naszą misyę za skończoną.

Po tych słowach przedstawiciele czescy powstali, by opuścić salę obrad.

Poseł Pacher oświadczył, że Niemcy właściwie żadnego nowego wniosku nie postawili.

Hr. Clam-Martinitz wyraził ubolewanie, że akcya ugodowa w ten sposób się zakończyła. Mimo że zrozumiałem jest dla niego stanowisko Czechów, przecież spodziewa się, że jeszcze nie wszystko zostało uniemożliwione.

Poseł Dworzak podkreślił gotowość czeskich przedstawicieli do porozumienia, dodając, że czeski naród nie ścierpiałby dalszych ustępstw ze strony swych posłów, a Niemcy swe żądania coraz bardziej rozszerzają.

Marszałek ks. Lobkowitz podziękował następnie w czeskim i niemieckim języku przedstawicielom obu stron za współudział w pracy, poczem konferencya po podziękowaniu posła Choca marszałkowi została zamkniętą.

KRONIKA.

Kraków, 5 stycznia.

Zakupno ropy przez państwo. Dnia 3 bm. przyszło we Wiedniu między związkiem producentów ropy a rządem do zawarcia ostatecznej umowy, mocą której związek ma dostarczyć państwu 90.0 0 wagonów ropy w ciągu pięciu lat, po 15.000 w pierwszych czterech latach a 30.000 w roku ostatnim (1915), po cenie 3·70 K za 100 kg. Związek gwarantuje państwu ofertę na sprzedaż benzyny, którą wyrabia rafinerya państwowa w Drohobyczu. Dalej istnieje myśl stworzenia przy rafineryi państwowej w Drohobyczu zakładu przeróbki parafiny, która obecnie w wartości 35 K za 100 kg zostaje palona. Przez to podniosłaby się wydatność tej rafineryi. Definitywne potwierdzenie tej umowy ma nastąpić po zamianowaniu nowego gabinetu. Wobec tego sprawa 8-godzinnej szychty w górnictwie naftowem znajduje się na najlepszej drodze, gdyż zaprowadzenie jej uczynili producenci zależnem od tej właśnie umowy.

Nędza galicyjskiego rolnictwa. W artykule tym zaszło kilka pomyłek. I tak wydatność żyta w Czechach jest o **34·8%** wyższa, niż u nas czyli że tracimy 4,374.760 hektolitrów, a nie 1,630.000 hektarów żyta, jak błędnie było wydrukowane. Wydatność zaś pszenicy wyższa o **35 8%**, czyli że tracimy 2,960.232 hektolitrów pszenicy. Wydatność jęczmienia jest wyższa o **72%**, owsa o **49%**, kukurydzy o **160%**. Wskutek tego sprostowania cyfr nędza galicyjskiago rolnictwa występuje jeszcze jaskrawiej.

Nowiny krakowskie

Oszczerstwa „Głosu narodu" przed sądem. Przed sądem powiatowym w Krakowie rozpoczęła się dziś rozprawa prasowa przeciw redaktorowi „Głosu narodu" z powodu artykułu „Galerya mężów zasłużonych". Skarżyciele tow. Csizmadię i Jaczaka zastęp... Heski. O wyniku tej sprawy, w której ... żony tłumaczy się „odważnie", że art... nie czytał i nie pisał, doniesiemy.

Sprawa akademików o Zimmermanna. ...dowe śledztwo przeciw akademikom z ...wodu demonstracyi rozpoczęło się.

Na razie doręczono wezwanie do śledz... 9 podejrzanym. Przesłuchanie odbędzie ... w poniedziałek w sądzie krajowym karny... Na wtorek wezwano 11 świadków, międ... innymi autora „mojej baby" Zimmermann...

Wedle treści wezwań sądowych proku...torya kwalifikuje rozbicie katedry jako przekroczenie z § 468 u. k., zaś demonstracyę w sali wykładowej jako zbrodnię niebezpiecznych pogróżek z § 98 u. k. Śledztwo objął sędzia dr Kłodziński, któremu ze względu na rozmiary sprawy dodano „nadzwyczajną pomoc" z dwu nowych auskultantów.

„Sukcesy" p. Petelonza. Wymiarem tegorocznej remuneracyi, jaka przypadła w udziale urzędnikom krakowskiej stacyi kolei północnej, czuło się pewne grono urzędników pokrzywdzonem. Ponieważ onego czasu dla „czcigodnego admirała" kopie w walce wyborczej kruszyli, więc zupełnie słusznie do niego z żalami swoimi się udali. Marna remuneracya wynosiła 40 K, a u niektórych nawet mniej. Ufni w wpływy admirała Petelenza, spodziewali się malkontenci po jego interwencyi obfitego wyniku — i nie zawiedli się. Tuż przed Nowym Rokiem otrzymali wspomniani wyborcy p. admirała w drodze telegraficznej na skutek jego „energicznej" interwencyi aż po 10, a niektórzy nawet po 5 K podwyżki do owej remuneracyi. Komuby się to bajką wydawało, niech na dworzec się pofatyguje i o prawdziwości sprawy się przekona.

Jest to w każdym razie jeden z największych „sukcesów" z działalności poselskiej p. admirała, a zarazem ilustracyą jego znaczenia i wpływów u góry, którymi będzie się mógł „pochlubić" przed wyborcami Wesołej.

Krakowska organizacya kobiet P. P. S. D. urządza d. 8 b. m. w lokalu Kasy chorych o godz. 4 po południu doroczne zgromadzenie kobiet, na którem złożone będzie sprawozdanie z całorocznej działalności, oraz odbędą się wybory komitetu i zarządu na rok 1911. O potrzebie należenia do stowarzyszeń zawodowych referować będzie tow. Z. Żuławski.

Odczyty w stowarzyszeniu „Postęp" (ulica Krakowska l. 25), urządzane staraniem Uniwersytetu Ludowego i komisyi oświatowej „Postępu", odbędą się w następującym porządku: d. 7: dr Kuźniar: Cywilizacya pierwotna; d. 14, 21 i 28: dr Gumplowicz: Cywilizacya starożytnego Wschodu (I. starożytny Babilon, II. Egipt i Fenicya, III. Indye). W lutym dnia 4: Wycieczka do Muzeum Czartoryskich; d. 11: dr Gumplowicz: Cywilizacya starożytnego Wschodu (Chiny); dnia 18, 25, oraz 4 i 11 marca: dr Drobner: O czem każdy wiedzieć powinien (z doświadczeniami); d. 18 i 25 marca: dr Gottlieb: O konstytucyi austryackiej. Początek odczytów o godzinie 3 po południu. Wstęp bezpłatny.

Zjazd nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych obraduje dziś w sali towarzystwa demokratycznego przy ul. Szczepańskiej. Przewodniczącymi wybrano pp. Drezińskiego z Krakowa i Soleckiego ze Lwowa. Porządek dzienny obejmuje: 1) projekt statutu krajowej organizacyi nauczycieli szkół przemysłowych i zawodowych (referent p. Robak), 2) memoryał o stosunkach szkół przemysłowych oraz o stanowisku nauczycieli w nich pracujących (referent p. Maciołowski), 3) wnioski.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata do Rady szkolnej krajowej i uchwalono przedłożyć sprawozdanie to Radzie miasta z odpowiedniemi wnioskami.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono linię regulacyjną ul. Kościuszki (w Dębnikach) między ul. Konopnickiej a Podgórską, dalej linię regulacyjną uliczki między ul. Czarnowiejską a torem wyścigowym (na Czarnej Wsi), wreszcie linię regulacyjną głównej drogi na Zakrzówku poza linią forteczną. Sekcya uchwaliła wnioski magistratu w sprawie uporządkowania nowej ulicy poprzecznej między ul. Dietlowską a Miedzuch, tudzież ulic Włóczków i Tyły na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Sprawozdanie radzieckie tow. dra E. Bobrowskiego z działalności w podgórskiej Radzie miejskiej w ciągu roku 1909/10 będzie przedmiotem wiecu obywatelskiego, urządzonego przez komitet P. P. S. D. 8 b. m. o godz. 4 po południu w sali „Sokoła" w Podgórzu. Na wiec ten powinni licznie przybyć zarówno wyborcy, jak i robotnicy, tembardziej, iż tow. Bobrowski na tym wiecu będzie omawiał obecne stadyum pertraktacyj w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Kalectwo przy pracy. W fabryce Grünberga w Podgórzu maszyna zmiażdżyła 20-letniemu

robotnikowi Miejkiewiczowi lewą rękę i od cięła mu 4 palce. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczór usiłował otruć się sublimatem 21 letni technik Ż., zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej. Pogotowie po udzieleniu mu pomocy przewiozło go na klinikę chorób wewnętrznych.

Tajemnicza dziewczyna. Od sierpnia r. z. siedzi w aresztach „pod telegrafem“ młoda dziewczyna, podająca się za Annę Myśliwiec, podczas gdy paszport jej opiewa na nazwisko Heleny Żelazik z Królestwa. Nie chce ona podać prawdziwego nazwiska ani innych o sobie szczegółów, powiadając, że z tego wyniknęłoby „nieszczęście“. Policya sądzi, że jest to żydówka.

Obława policyjna. Ze względu na wypadki na pobliskim Śląsku zarządziła policya ubiegłej nocy obławę w nadziei, że może bandyci zbiegli do Krakowa. Obława trwała od godz. 5 wieczór do 11 w nocy; aresztowano 25 osób, przeważnie obcych, które nie mogły się wylegitymować.

Włamania. Do mieszkania akademika Ludwika J. przy ul. Kurkowej 3 w czasie jego nieobecności w Krakowie dokonano włamania, przyczem zabrano dużo rzeczy.

— **Z Towarzystwa muzycznego** otrzymujemy następujący komunikat: Z powodu niemożności połączenia w czasie karnawału 3 orkiestr wojskowych na znaczniejszą ilość prób koniecznych do należytego przygotowania Symfonii Mahlera, wykonanie tego dzieła nastąpi z początkiem kwietnia b. r. Bilety zwracać można w kasie zamówień (księgarnia S. A. Krzyżanowskiego). Natomiast dnia 20 stycznia b. r. odbędzie się I. koncert popularny, na którym wykonane zostaną: Symfonia Brahmsa, „Odwieczne pieśni“ Karłowicza, oraz niewykonane dotąd w Krakowie: Lottiego „Crucificus“ i Palestriny „Improperia“ na chór mieszany. Bilety po cenie K 2·20 na sali, a K 1·65 i 1 na galeryi do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Szklana góra“.

Piątek po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Piątek wieczór: „Paweł I.“.

Sobota: „Pan de Pourceaugnac“, krotochwila w 3 aktach Moliera, tłómaczył T. Żeleński; „Konkurs“, komedya w 1 akcie Włodz. Perzyńskiego (nowość).

Niedziela po południu: „Tajfun“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Pan de Pourceaugnac“ i „Konkurs“.

Poniedziałek: „Makbet“ (ceny zniżone).

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Krowoderskie zuchy“.

Piątek po południu: Krowoderskie zuchy“.

Piątek wieczór: „Wiara, nadzieja i miłość“.

Sobota: „Twardowski na Krzemionkach“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 7 wieczorem: p. Wilhelm Feldman: „Literatura polska w XIX. wieku“.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: p. Zygmunt Heryng: „Przyroda i społeczeństwo“ (inteligencya. instynkt, intuicya; krytyka poglądów H. Bergsona).

Z kraju.

O napadzie na księdza w Dziedzicach donoszą następujące szczegóły: Dotychczasowy pościg za mordercami ks. Macoszka pozostał bezskuteczny, mimo że bierze w nim bardzo czynny udział nietylko miejscowa żandarmerya, lecz wszystkie okoliczne posterunki. Jest przekonanie, że sprawcy zdołali zbiedz i przedostali się przez granicę do Rosyi.

Śledztwo wykazuje, że napadu dokonano o godz. 5½ wieczorem. Dwóch bandytów weszło do wnętrza plebanii, podczas gdy trzeci stał na schodach przed mieszkaniem na straży. Zażądano od ks. Macoszka kluczy od kasy, grożąc rewolwerami. Ks. Macoszek przestraszony począł wołać o pomoc do przyległego pokoju, gdzie znajdowała się gospodyni. Wówczas jeden z bandytów dał doń dwa strzały, z których jeden trafił w usta. Gdy ranny runął na ziemię, bandyci szybko przeszukali kasę, z której zabrali około 1500 do 2000 K, poczem zbiegli.

O napadzie na pocztę w Chybi donoszą następujące szczegóły: Pocztmistrz Raab przebywał po południu w karczmie w pobliskiej wiosce Strumieniu. Za jedzenie płacił większym banknotem, czem zwrócił uwagę siedzących opodal czterech młodych ludzi, mówiących po polsku. Kiedy wyszedł z karczmy, podążając o zmierzchu do Chybia, spostrzegł wkrótce, że owi czterej nieznajomi idą za nim. Po chwili jeden z nich miał go zaczepić, przemawiając po polsku. P. Raab, który jest Czechem, nie zrozumiał zapytania, lecz nim zdołał cokolwiek odpowiedzieć, młodzi robotnicy rzucili się na niego i przewrócili na kamienie. P. Raab w ciągu szamotania się zdołał uwolnić prawą rękę i chwyciwszy za rewolwer jednego z napastników, położył go trupem na miejscu, zaś drugiego postrzelił śmiertelnie w brzuch. Następnie do innych uciekających strzelił jeszcze trzykrotnie i ich także zranił. Ciężko rannego napastnika odwieziono do szpitala w Bielsku, za dwoma innymi zarządzono pościg.

Wczoraj schwytano ich, a ponieważ są także ranni, odwieziono do szpitala do Bielska. Wszyscy oni są robotnikami fabrycznymi z powiatu bialskiego.

Wczoraj wieczorem rozeszła się wieść, że drugi ciężko ranny napastnik zmarł w szpitalu w Bielsku.

Z Zakopanego piszą nam: Dziś, we środę odbył się pogrzeb samobójcy Talapki. Garstka młodych inteligentów, przeważnie niewiast, odprowadziła zmarłego na miejsce wiecznego zadowolenia i spokoju. Moc kwiatów, róż i gwoździków świadczyła o nastroju tego dziwnego pogrzebu. Strzał w serce — to daje powód do całego szeregu mniej lub więcej miłych komentarzy. Tłum zawsze pragnie wedrzeć się w tajemnice, choćby dla danego osobnika najświętsze. Pamięć zmarłego powinna jednak różne kumoszki powstrzymać od niepotrzebnych już dzisiaj wersyj. Pogrzebowi towarzyszyły — obok cichego bólu znajomych — lamenty i złorzeczenia rodziny pod adresem „winnych“. Żegnał zwłoki samobójcy katolicki ksiądz za — 70 K; monetą i przeszkody katolickie można usunąć. W zakładzie dra Chramca złożyli goście przeszło 50 K „na kwiaty“ dla denata — pieniądze te jednak na prośbę Waszego korespondenta złożył tow. Z. na ręce drów Kuczewskich dla „Bratniej Pomocy“ Domu zdrowia. Instytucya ta ogromne ma zapotrzebowanie — kilkadziesiąt podań akademickich leży w wydziale „Pomocy“ z prośbą o przyjęcie do Domu zdrowia. Brak miejsca — brak funduszów! Dla młodych przyszłych pracowników — pomocy! — a sposobności zawsze dużo jest potemu. *Ł.*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Talapki Biblioteka medyków w Krakowie złożyła w celu uczczenia Jego pamięci 30 K na budowę sanatoryum dla młodzieży gruźliczej na ręce Towarzystwa „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem.

Zabójstwo. W sklepie wsi Hłuboczka wielkiego, powiatu tarnopolskiego, wynikła w nocy z piątku na sobotę sprzeczka między włościanami Ołeksą Głębockim i Prokopem Zwaryczem, w czasie której Głębocki, podrażniony słowami Zwarycza, chwycił za leżący na stole nóż i ugodził nim Zwarycza tak silnie w piersi, że tenże niebawem zakończył życie. Zabójcę aresztowała żandarmerya.

Zamach samobójczy ucznia. Z Przemyśla donoszą: Wczoraj rano strzelił do siebie na Zamku, w zamiarze samobójczym, student VI. klasy gimnazym polskiego, Silbermann. Powodem rozpaczliwego kroku była zła nota w szkole. Szczęściem strzał nie był śmiertelny, kula zdarła tylko naskórek i oślizgnęła się koło kości. Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala.

Z zaboru rosyjskiego.

12 ofiar pożaru wagonu. Z Suwałk donoszą do pism warszawskich: W poniedziałek o godz. 6½ wieczór w pociągu osobowym, idącym na linii zaniemeńskiej kolei północno-zachodnich z Grodna do Suwałk, o 4 wiorsty od Bielan w kierunku do Nowokamiennej, wagon klasy trzeciej przepełniony był podróżnymi. Jeden z nich przewoził eter w butelce, która rozbiła się, jak to wnoszą inni podróżni z ostrego zapachu, który rozszedł się po wagonie w chwili katastrofy. Niewiadomy podróżny zapalił wówczas niebacznie zapałkę, co spowodowało natychmiastowy wybuch eteru. Płomienie ogarnęły w mgnieniu oka wnętrze wagonu. Podróżni rzucili się do wyjścia, chcąc wyskoczyć, ale ponieważ drzwi otwierały się wewnątrz, pasażerowie ogarnięci paniką, stłoczyli się przed niemi, sami zatamowując sobie drogę ucieczki. Wtedy część pasażerów, powybijawszy szyby w oknach, wyskakiwała przez nie w przerażeniu, ulegając ciężkim lub lżejszym okaleczeniom. W wagonie pozostały cztery osoby, które zginęły w płomieniach. Byli to mianowicie: Teodor Aleksandrowicz, właściciel nieruchomeści miejskiej i ziemianin, Erbsteinowa z dzieckiem, żona kupca, oraz czwarty pasażer nie do poznania, ponieważ trup jego zupełnie był zwęglony. Był to prawdopodobnie sam sprawca wybuchu i pożaru. Ośm osób jest ciężko rannych. Pierwszej pomocy udzielono im w Krasnostoku w klasztorze, w Augustowie i w Suwałkach. Z ciężko rannych znane są dotąd nazwiska Jadwigi Klukowskiej, wdowy po lekarzu, oraz Maryi Kuguczewówny, córki płatnerza wojskowego. Inni są lekko ranni lub też ulegli silnemu wstrząśnieniu nerwowemu.

TELEGRAMY

z dnia 5 stycznia.

Proces o zajścia w Moabicie.

Berlin. (Biuro Wolffa). W procesie o zajścia w Moabicie zamknięto wczoraj postępowanie dowodowe i rozpoczęło się plaidoyer mową pierwszego prokuratora.

Za uwolnieniem Duranda.

Paryż. Paweł Meunier wystosował do ministra sprawiedliwości pismo, domagające się tymczasowego wypuszczenia na wolność Duranda i rewizyi jego procesu, albowiem pojawiły się nowe fakta, stwierdzające jego niewinność.

Sprawa Curie-Składowskiej.

Paryż. Słychać, że większa część członków akademii ma zamiar mimo protestu pięciu instytucyj naukowych oświadczyć się za kandydaturą pani Curie; z drugiej strony twierdzą, że wielu członków akademii ma zamiar przeciw ewentualnemu wyborowi p. Curie zgłosić protest do rady stanu.

Strejk w kopalniach w Belgii.

Bruksela. Sytuacya w kopalniach zaostrza się. Właściciele kopalni odrzucili rokowania z przedstawicielami robotników. Wskutek tego z okręgu Maasufers proklamowano strejk generalny. Liczba strejkujących wynosi około 12.000.

Trzęsienie ziemi.

Tryest. W obserwatoryum morskiem zanotowały wczoraj w nocy aparaty seismograficzne katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości 5.800 klm. Trzęsienie zaczęło się o godzinie 12·34 i trwało do 1·44 w nocy. Maksimum (wychylenie 20 mm.) osiągnęło trzęsienie ziemi o godzinie 12·53.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). W Taszkiencie wczoraj o godz. 4 rano odczuto trzęsienie ziemi.

Taszkient. (Pet. Ag. tel.). Według prywatnych doniesień z Wiernoje (gubernia turkestańska), miało tam wskutek trzęsienia ziemi runąć kilka domów. Połączenie z Taszkientem jest przerwane. W Kopal (prow. Semireczeńsk) odczuto jeszcze o godz. 4 min 23 rano trzęsienie ziemi, które spowodowało szczeliny w ziemi.

Wiernoje. (Pet. Ag. tel.). Trzęsienie, które trwało 5 minut, zniszczyło wiele domów. Dotąd nie stwierdzono, ile osób straciło życie. Piece są tak uszkodzone, że nie można w nich palić. Mróz wynosi 16⁰.

Taszkient. (Pet. ag. tel.). Urzędowe wiadomości z Wiernoje donoszą, że trzęsienie ziemi trwa dalej, ale wstrząśnienia są słabsze. Podczas trzęsienia zginęło **10** żołnierzy. Z mieszkańców **40** ludzi zabitych, wielu rannych. Wszystkie budowle gliniane za miastem zawaliły się; setki rodzin bez dachu. W śródmieściu prawie wszystkie budynki uszkodzone, zwłaszcza oba gimnazya i dom gubernialny, miasto jednakże nie ucierpiało tyle jak w r. 1887, ponieważ od tego czasu zamiast budowli kamiennych stawia się drewniane.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia peditowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zarząd biblioteki Związku stow. rob. w Krakowie** wzywa wszystkich czytelników, którzy zalegają z oddawaniem książek, by je najpóźniej do połowy stycznia oddali, w przeciwnym razie zostaną nazwiska ich ogłoszone i odpowiednie kroki regulaminowe poczynione.

* **Dwa odczyty dra Maurycego Kapellnera.** Pierwszy odczyt odbędzie się we czwartek 5 b. m. w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Zwierzyniecka 10) dla robotników stolarskich. Początek o godz. 7 wieczorem Towarzysze stolarze jawcie się jak najliczniej! Zarząd grupy.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie,** przy ul Grodzkiej róg Senackiej 9, staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w piątek 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem wykład p. Wasserbergera: „O państwie, rządzie i prawie“.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) urządza Uniwersytet ludowy w sobotę 7 b. m. o godz. 3 po południu wykład dra W. Kuźniara: „O cywilizacyi pierwotnej“ (z obrazami świetlnymi).

* **Związek pracownic biurowych, handlowych i kasowych w Krakowie** zawiadamia członków, że pierwsza lekcya stenografii odbedzie się we czwartek 5 b. m. o godz. 7½ wieczorem. Lekcye odbywać się będą w lokalu Związku przy ul. Senackiej 6, II. piętro, trzy razy tygodniowo. Koleżanki na kurs wpisane zechcą zgromadzić się punktualnie.

Związek zawiadamia zarazem, iż rozpoczęły się wpisy na naukę korespondencyi i kowersacyę niemiecką. Nauka dla członków jest bezpłatna.

Tegoż dnia o godz 8½ posiedzenie wydziału.

* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w piątek 6 stycznia. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcye tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

* **Doroczna zabawa ludowa Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu** odbędzie się w sobotę 14 stycznia w obu salach Domu Robotniczego (plac Serkowskiego 11). Początek o godzinie 8 wieczorem. Tańce prowadzić będzie p. Edward Bobulski. Bufet we własnym zarządzie. Dochód na cele Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością.

* **Prądnik Czerwony.** Zebranie wyborców-cieśli gminy Prądnika Czerwonego odbędzie się w piątek 6 stycznia o godz. 5 po południu w sali Czytelni robotniczej (dom tow. Michała Sierdzińskiego).

* **Prądnik Czerwony.** Zgromadzenie publiczne wyborców pierwszego, drugiego i trzeciego Koła odbędzie się we wtorek 10 stycznia o godz. 6½ wieczorem w sali p. H. Landesdorfera, Prądnik Czerwony L. 39 (naprzeciw szkoły) z porządkiem dziennym: Wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego.

* **Prądnik Czerwony.** Zebranie kolejarzy-wyborców odbędzie się we wtorek 10 stycznia o godz. 8 wieczorem w sali p. Landesdorfera (naprzeciw szkoły).

* **Dąbie.** W niedzielę 8 stycznia o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Wielki Kraków“ w sali Czytelni robotniczej (dom tow. Kotusińskiego).

* **Wieczór na cześć M. Konopnickiej w Tarnowie** odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła“. Odczyt o Konopnickiej wygłosi tow. Emil Haecker. Na resztę programu złożą się deklamacye, śpiewy i gra na skrzypcach p. Baua.

* **Bolesław Limanowski** wygłosi w Rzeszowie w sali „Sokoła“ w niedzielę 8 stycznia z ramienia miejscowego Koła Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odczyt: „O rewolucyi rosyjskiej“.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

ROZALIA HABER
HENRYK DAMM
zaręczeni
Podgórze, 1 stycznia 1911.

C. k. uprzyw.

Powszechny Bank Obrotowy

Telefon 344. **Filia w Krakowie (tymczasowo) Grodzka l. 6** **Telefon 344.**

w kwietniu zaś przeniesioną zostanie na Rynek główny l. 8, do domu p. Augusta Porębskiego

Rok założenia 1864. **Centrala: Wiedeń, I. Wipplingerstrasse 28.** **Rok założenia 1864.**

Oddziały we Wiedniu:

I. Stock im Eisenplatz 2
II. Stubenring 14
II. Taborstrasse 18.
II. Praterstrasse 67
IV. Margarethenstrasse 11
VII. Mariahilferstrasse 122
IX. Nussdorferstrasse 10
X. Favoritenstrasse 65
XII. Meidlinger-Hauptstrasse 65
XVII. Elterleinplatz 4.

Filie:

Bruck nad Murem
Budziejowice
Freudenthal na Śląsku
Goding, Graz, Igława
Klosterneuburg, Kraków
Krems nad Dunajem
Lundenburg, Lwów
Mähr. Trubau, Neunkirchen
Sternberg, Stockerau
Waldhofen nad Ybbsem
Wiener Neustadt.

Godziny urzędowe od 9—1 i od 3—5.

Kapitał akcyjny i fundusz rezerw. 34,000.000 K.

P. T.

Zawiadamiamy uprzejmie, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy **filię w Krakowie,** która załatwiać będzie wszelkie czynności, w zakres bankowości wchodzące.

Głównem naszem zadaniem będzie przestrzegać i popierać interesa naszych klientów, udzielać ustnie i pisemnie, bez kosztów, wszelkich fachowych informacyi i zapewnić klientom naszym te korzyści, które kapitał pod fachowem kierownictwem przysporzyć może.

C. K. UPRZYW. POWSZECHNY BANK OBROTOWY
FILIA W KRAKOWIE.

Kupno i sprzedaż efektów, dewiz i zagranicznych monet.
Przechowywanie i zawiadywanie papierów wartościowych i innych depozytów.
Przyjmowanie **wkładek pieniężnych** pod najkorzystniejszymi warunkami. — Zwroty następują bez wypowiedzenia.
Wydawanie wolnych od podatku rentowego książeczek oszczędnościowych.
Wystawianie **czeków i akredytyw** na wszelkie większe miejscowości w Europie i poza Europą.
Wykonywanie wszelkich zleceń **giełdowych** na giełdach krajowych i zagranicznych.
Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe.
Wydawanie **promes** na wszelkie ciągnienia.
Ubezpieczenie papierów wartościowych przeciw stracie kursowej przy wylosowaniu.
Eskont i inkaso weksli.

Nauczyciel domowy
dla hebrajskiego, polskiego, niemieckiego i buchalteryi poszukuje zajęcia na prowincyi. Nauczyciel domowy poste restante Podgórze.

Potrzeba czeladnika szewskiego
na damską robotę do warsztatu ul. Bożego Ciała 3.

Murarza
obznajomionego z pracami przy piecach okręgowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“, ulica Marka 21, pod „S. 14“.

Szyby i lustra
dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej
Biuro towarowe dla handlu i przem.
Kraków, Starowiślna 27/N.

!! !! !!
15 pączków
za 1 Koronę
Szewska 23

Pospieszcie się
przed zakupnem towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mego głównego katalogu z 3000 rycin, który każdemu darmo i opłatnie przesyłam. C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nr. 331. Czechy.

Marmelady
Morelową
Owocową
Wiśniową
Malinową
Poziomkową
poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek.
róg ul. Szpitalnej.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje
bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy uprzejmie p. p. Odbiorców **słynnego piwa pilzneńskiego** światowej marki B. B. **(Urquell),** iż

wysyłki zamiejscowe

w beczkach jak we flaszkach uskuteczniamy **we własnym zarządzie,** i prosimy, ażeby **wszelkie zlecenia z prowincyi i okolicy Krakowa** przesyłano **wprost do nas.**

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
Mieszczańskiego Browaru w Pilznie
(założ. w r. 1842)
Bracia Perlberger, **Kraków, Podwale 3**
Telefon Nr. 968.

Zakład artystycznej fotografii
Kraków, ul. Lubicz 2 (obok dworca kolejowego)
wykonuje zdjęcia artystyczne **począwszy od 1 kor.** — powiększenia fotografii, portrety kredkowe i olejne, **ceny bardzo niskie,** o czem Szanowna P. T. Publiczność raczy łaskawie się przekonać.
Z poważaniem
Antoni Rapacz
(były uczeń szkoły sztuk pięknych w Budapeszcie).

Miód pszczelny,
patoka deserowy rarytas miodoborów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. kor. 7. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Agenci
do zawierania ubezpieczeń na życie pod bardzr korzystnymi warunkami zostaną każdej chwili przyjęci.
Zgłoszenia list. do Biura ogłoszeń „Principia“ pod „W. W.“

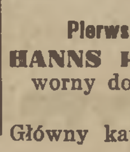
DO WYNAJĘCIA
zaraz
LOKAL FRONTOWY
z 2 ubigacyi, piwnica na lodownię i wielki skład. Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7.

Bez kosztów



wysyłam każdemu swój wielki, obficie ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek, **mocnych dobrych i tanich** instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr. 307 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40, 1·80 K. — Niema **ryzyka.** Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Tylko 5 koron



kosztuje mój **prawdziwy zegarek szwajcarski systemu Roskopf-Patent-Anker-Rem.,** dobrze uregulowany, 36 godzin idący z 3-ch letnią pisemną gwarancyą kor. 5.—, 3 sztuki K. 14.—, z wskazówką sekundową K. 6.—. Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.
Pierwsza fabryka zegarów
HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 301.** (Czechy). 851
Główny katalog darmo i opłatnie.

POLSKA KAWIARNIA w WIEDNIU
VI. WEBGASSE 45 (róg Mariahilferstr. 111).
Śniadanie 16 hal. — Pieczywo własnego wyrobu. — Likiery oryg.-polskie. — Bilard i gazety polskie do dyspozycyi. — Polska obsługa.
Rendez-vous dla Polaków w Wiedniu.

PRACOWNIA KRAWIECKA W WIEDNIU
JANA SEKAWY
WIEDEŃ VIII., Albertgasse Nr. 36,
poleca ubrania męskie podług miary, z materyi berneńskiej i reichenberskiej, według najnowszego fasonu, szybko i rzetelnie wykonane, po cenach najprzystępniejszych. — Konwersacya polska.

Powracającym z Wód poleca
Cukiernia Lwowska J. Michalika
Floryańska L. 45
Doborowe Cukry, Czekoladki, Pomadki
½ kgr. Kor. 2·40.
819

Dr Kazimierz Fàbry
adwokat w Kętach poszukuje
spadkobierców
bł. p. BERNARDA MONDSCHEINA
zmarłego przed kilku laty w Krakowie.

Niebywałe!
Zakupiwszy duży transport okazyjnie **najlepszych** zegarków, budzików, oraz wyrobów ze złota i srebra, sprzedaję takowe po **najniższych cenach.**
Markus Wollmann
Grodzka 31

3000
rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu
darmo
i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Brüx nr. 330 (Czechy). 878

Rzadka sposobność
do objęcia korzystnego
zastępstwa
dla PP. sekretarzy gminnych, organistów, solicytatorów, agentów maszyn i kółek rolniczych.
Interesanci raczą podać swój adres do działu inserat. „Naprzodu“ św. R.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1910).